

dn 5-VII-46 r

Moje przeżycia wojenne.

182

wrzesień 1943-X

Okolo godziny dwunastej w poludnie przyjechalo pise fur Niemcow, do naszej wioski roz arestowaniem. Natraz po przyjezdzie rozbiegli sie po wiosce, a sieby dziwio chlopcow zlapac. I oczywiście zlapali trzech, mlodych chlopcow, najstarszy z nich mial 25 lat. Zaprowadzili ich do szkoly, ze szkoly dzieci wygnali, a sieby nie widziely, co sie bedzie dzialo. Ja poszedlem do gospodarza, który mieszkal o pare krokow od szkoly i przez okno raczajem obserwowac sceny, jaka sie rozgrywala, kolo szkoly. Kilku Niemcow pobralo sobie kolki i raczeli nimi okladac chlopcow. Chlopcy tylko jsczeli z bolu. Gdy jedni Niemcy zamczyli sie, wtedy ^{drudzy} rozstpowali ich i znawrac

183

okropnie katalali i bili. Gdy jeden zaresztowanych
zemdlał wyleli na niego kubek wody i znów
jezere mocniej zaczęli katalali. Politych i pokrwawio-
nych chłopców, którzy nic nie chcieli wydać,
wrzucili na wóz, jak swinie, sami posiadali
na nich i zawieźli do więzienia. Z więzienia
wrócił tylko jeden, a dwóch nie wróciło.

Grochowski Tadeusz.